

# Informacja - cenna rzecz

Data publikacji: 9.02.2012 19:20

Trzy tygodnie temu 19-go stycznia, nasz portal jako pierwszy poinformował o fatalnej jakości wody w części powiatu cieszyńskiego. Na szczęście bez bakterii, ale z specyficznym, nieprzyjemnym zapachem woda krążyła po rurociągach przez kilka dni. Z ustaleń wynikało, że najbardziej prawdopodobną przyczyną tego stanu rzeczy było to, że ktoś wylał do potoku Malinka fekalia.

***Panie burmistrzu, głupia sprawa, ale powód przykrego zapachu wody ale i niepokojów mieszkańców znacznej części Śląska Cieszyńskiego, leżał na terenie pana gminy. Czy jakieś kroki zostały podjęte, aby w przyszłości uniknąć podobnych zdarzeń?***

Oczywiście, poleciłem straży miejskiej oraz referatowi ochrony środowiska by bacznie przypatrzeć się wszystkim budynkom, obiektom, które wzdłuż potoku Malinka się znajdują. Na pewno jeśli ktoś to zrobił celowo, w nocy wypuścił coś, teraz będzie się musiał mieć na uwadze, bo I udzie zaczną się przyglądać temu co się robi. Mam nadzieję, że to dodatkowe ujęcie na Malince znowu nie będzie musiało być długo wykorzystywane. Z niego przez lata nie czerpano wody, jednak po jesiennych suszach i na niski poziom wody w zaporze, wodociągi zdecydowały się na zmieszanie tej wody z potoku Malinki i Czarnego. Całe szczęście dla nas, że nie było tam bakterii tylko było to nieprzyjemne odczucie zapachowe. Sanepid oraz inne instytucje badające tę wodę podkreślały, że nie była ona w żaden sposób niebezpieczna dla zdrowia. Ale nie powinno się to zdarzać nigdzie, czy to jest w Wiśle, Ustroniu czy Skoczowie. I zrobimy wszystko żeby więcej do czegoś takiego nie doszło.

***Jak wygląda system kontroli osób, które nie posiadają połączenia z kanalizacją?***

Tym zajmuje się straż miejska. Tam gdzie nie ma kolektora, wiadomo trzeba wywozić ścieki. Jednak jest z tym taki problem, że podczas kontroli ktoś oczywiście pokaże, że na przykład w ostatnim okresie wywiózł dwukrotnie nieczystości. Ale powinien wywieźć cztery razy. Tutaj pokutują niestety jeszcze 'zengrubry' - trzykomorowe zbiorniki, z których z ostatniej komory woda mogła wychodzić do gruntu. Z mojej strony mogę powiedzieć, że miasto pozyskało ponad trzydzieści milionów na kanalizację. Wspólnie z wodociągami inwestujemy w tym kierunku. Przygotowujemy pod inwestycje te miejsca, do których można dojść rurą. Oczywiście są też takie miejsca w Wiśle, gdzie ze względów ekonomicznych nie opłaca się budować kanalizacji. Pozostaje jedynie dopłacać mieszkańcom do przydomowych oczyszczalni. Myślę, że będzie ubywać miejsc, które stanowią potencjalne zagrożenie.

***Ale zanieczyszczenie najprawdopodobniej nie było w małej ilości. Żeby tak zanieczyścić sieć, ktoś musiał bezpośrednio do potoku coś i to w dużej ilości - wylać.***

Dlatego straż miejska będzie kontrolowała także to co się wokół ujęć dzieje. Już wydałem komendantowi polecenie, by w zmieniał system pracy strażników, by od czasu do czasu więcej pracy poświęcali na dyżury nocne. Wiadomo, że ktoś jeśli się na coś takiego decyduje, to nie robi takich rzeczy w dzień.

***Wielu mieszkańców narzekało na system przekazywania tej informacji. W tym przypadku woda była zdatna do picia, jednak co w sytuacji gdyby ona zawierała groźne bakterie. Kto poinformuje mieszkańców i jak zaopatrzy się ich w czystą wodę?***

Jeśli chodzi o beczkowsy to myślę że okoliczne duże miejscowości, jak chociażby Bielsko - Biała pomogłaby nam w tej kwestii. To nie żaden problem żeby takie samochody przejechały do nas. Co do informowania mieszkańców, muszę przyznać rację, że informacja zawiodła. Już poleciłem moim pracownikom zorientować się w kosztach systemu powiadamiania mieszkańców drogą smsów. Myślę, że jest to najprostsza i najszybsza droga dotarcia do mieszkańców. Krótka informacja o tym, żeby nie spożywać wody - przykładowo. Ale oczywiście można ten system wykorzystywać również informując mieszkańców o wydarzeniach kulturalnych w gminie.

## ***Dziękuję za rozmowę***

Z burmistrzem Wisły Janem Poloczkiem rozmawiał Jan Bacza

\* \* \*

Trzy zdania komentarza.

*Oczywiście niektórzy mogą krytykować drogę smsowego powiadamiania mieszkańców. Nie każdy ma komórkę, nie każdy zapisze swój numer telefonu do gminnego newslettera.*

*Całe szczęście, że żyjemy w dobie internetu. Informacja błyskawicznie może być przekazywana.*

*Jednak zdaje się, że mimo wszystko i tak więcej osób ma dostęp do telefonu niż do globalnej sieci. Problemem jednak nie jest droga przesyłu informacji. Problemem jest to, że tej informacji nie ma.*

*Skoczów od bodajże trzech lat oferuje na swojej stronie internetowej usługę 'Newsletter SMS'. Rejestrując swój numer telefonu w bazie, zaznaczyć można jakie informacje nas interesują.*

*Informacje o najciekawszych wydarzeniach, które odbędą się na terenie Gminy Skoczów oraz innych sprawach związanych z naszą Gminą (wysyłane średnio 1 raz na 2 tygodnie). Lub informacje o sytuacjach kryzysowych w Gminie Skoczów (wysyłane w przypadku zaistnienia takiej sytuacji) - tyle strona www.*

*Tym razem jednak Skoczów z tego systemu nie skorzystał...*

***Jan Bacza***